

kukon, panna wampir

pijesz moja wódkę
ja jem twoje prochy
i wszystko jest fajnie
wszystko jest ok,
popatrz jak tańczą moi przyjaciele
jestem z nich dumny
ty suko bez uczuć
nie jesteś w stanie mnie ukłuć, ukąsić
nie jesteś w stanie pokazać mi nic

ostatni worek leży na podłodze
i to całkiem pusty, jak my
zaraz przyjdą i zostawię cie samą w moim łóżku do gry
niech nie wiedza jaki jestem
niech nie krzyczy jeszcze więcej zaraz wejdę jeszcze głębiej
ręce czerwone jak serce
plamy na białej sukience
zostanę z tobą na zawsze, to syf

wpierd jej prochy
a ona pije moja wódkę
to wszystko jest krótkie i sypkie jak syf
mamo, jakaś dziwka mnie łapie za kurtkę
co mam powiedzieć, aby sobie szli?
to wszystko cie może wykończyć
ja mogę cię zacząć od nowa
oni wyglądali tu wszyscy tak samo
dziwnie pachniała, nie chciałem spróbować
jasna ma skórę i mówi coś szyfrem
od stowy do bańki i łatwo zgubić liczbę
na bloku ich oczy wyglądały czyściej
po Molly te z jakoś ruszały się żywiej